**Praca i biznes po kryzysie – które zawody przetrwają?**

**Sytuacja związana z koronawirusem bardzo mocno wpłynęła na biznes, ale także na organizację pracy. Czas wyciągnąć wnioski i zastanowić się, które z tych zmian będą długotrwałe i jak zmieni się rynek pracy po tym – oby jak najkrótszym – kryzysie.**

- Moim zdaniem najważniejsza cecha, jaka powinna wyróżniać zarówno pracowników, jak i przedsiębiorców, chcących dobrze sobie radzić bez względu na okoliczności, to elastyczność. Oznacza ona odejście od sztywnego trzymania się raz wybranego zawodu, czy nawet jednej branży. Im większą otwartością się wykażemy, tym większa szansa, że znajdziemy swoje miejsce na rynku nawet wtedy, gdy sytuacja zewnętrzna będzie trudna – mówi Adrianna Filiks, trenerka Effect Group, konsultantka HR i wieloletni dyrektor personalny.

Podsumowując trzy miesiące lockdownu okazało się, że najszybciej w nowej sytuacji odnalazły się dwa najmłodsze pokolenia – Y i Z. Elastyczne godziny pracy, możliwość pracy poza biurem – pracownicy z tych pokoleń właśnie tego oczekiwali od pracodawcy i stało się to możliwe w większej liczbie firm. Ale jednocześnie jest to właśnie ta grupa, którą zwolnienia spowodowane kryzysem mogą dotknąć najbardziej. Są w niej pracownicy z najkrótszym stażem pracy, często zatrudniani w oparciu o umowy na czas określony lub umowy-zlecenia.

Z kolei Adrianna Andryańczyk, specjalista ds. rekrutacji i employer brandingu dodaje:

- Na pewno osoby elastyczne, dla których to czy pracują z biura czy z domu nie ma większego znaczenia, będą w najbliższym czasie zatrudniane chętniej. Dużym plusem będzie też znajomość platform, na których można organizować spotkania zdalne. Cenione będą osoby, które nie boją się zmian oraz potrafią dobrze organizować pracę własną – podkreśla.

Pandemia sprawiła jednak, że inaczej zaczęli działać także pracodawcy, którzy błyskawicznie dostosowali firmy do wymogów pracy zdalnej.

- Jeśli pracodawca wyposaży pracownika w dobrej jakości sprzęt i szybki dostęp do internetu, tak jak ma to miejsce choćby w jednej z toruńskich firm, to firma nie tylko przetrwa kryzys, ale też może odnotować większe zaangażowanie pracowników, a to z kolei przełoży się na wzrost obrotów – podkreśla Adrianna Filiks.

**Jakie zawody mają najlepsze perspektywy?**

Nie oznacza to jednak, że wszystkie branże i wszystkie zawody będą mogły łatwo przystosować się do pracy w nowych warunkach. W czasach pandemii zyskiwać będą te zawody, które mogą być wykonywane w dużej mierze zdalnie. W ten sposób pracować może analityk finansowy, księgowy, czy grafik komputerowy.

Nadal ważne będą również te zawody, które są niezbędne do zapewnienia codziennego funkcjonowania społeczeństwa tj. sprzedawcy w sklepach spożywczych, magazynierzy, pracownicy produkcji, kierowcy przewożący towary pierwszej potrzeby, piekarze, aptekarze.

Są również zawody, które stały się jeszcze bardziej potrzebne! Zwiększyło się zapotrzebowanie na kurierów, programistów, specjalistów od marketingu internetowego (szacuje się, że marketing video w 2022 roku będzie stanowić aż 85% ruchu w internecie) oraz na wszystkie zawody związane z opieką medyczną i branżą farmaceutyczną. W okresie pandemii całkiem dobrze radziła sobie szeroko ujęta branża budowlana (produkcja, sprzedaż i usługi) – niektóre firmy mają potwierdzone terminy zleceń nawet na kilka kolejnych lat.

- Zyskują zawody związane z ekologią, firmy które zajmują się recyklingiem, a także właściciele sklepów online oraz prawnicy. Rosnąć może również zapotrzebowanie na support IT. Przy coraz większym wykorzystaniu internetu i nowoczesnych technologii niezbędni będą serwisanci, którzy zajmą się naprawą np. niedziałającego łącza i innych sprzętów elektronicznych – mówi Adrianna Andryańczyk.

 Wiele firm, nawet po wygaśnięciu epidemii deklaruje, że praca online na stałe wpisze się w ich codzienne funkcjonowanie – dodaje Adrianna Filiks. Z poziomu zarządczego na pewno już teraz istotne są kompetencje menedżerskie z obszaru zarządzania ludźmi, projektami, finansami. I coś z czym na razie wiele firm sobie jeszcze nie radzi, czyli zarządzanie zmianami i komunikowaniem zmian.

**Czy zmieniać branżę lub kwalifikacje?**

Sytuacja, w której niektóre zawody w dynamicznym tempie tracą, a inne zyskują na popularności, może skłaniać niektóre osoby do myślenia o zmianie kwalifikacji. Czy jednak warto się spieszyć i stawiać wszystko na jedną kartę? Odpowiedź może być odmienna w zależności od tego jaki zawód wykonujemy, w jakiej branży działamy, jakie mamy zaplecze finansowe i czy mamy pole do przebranżowienia się.

Przykładem branży, która musiała szybko dostosować się do potrzeb rynku jest szeroko pojęta edukacja (zajęcia w szkołach, uczelniach, kursy językowe itd.). Jak to zwykle bywa, w nowej sytuacji jako pierwsze odnalazły się podmioty prywatne. Np. jedna z firm eventowych, która 13 marca straciła wszystkie zlecenia, już 16 marca zaczęła oferować zajęcia dla dzieci w formie online, aby odciążyć rodziców, którzy musieli pogodzić opiekę nad dziećmi z pracą w domu. Zainteresowanie okazało się na tyle duże, że pozwoliło zachować etaty w firmie.

Znana jest również historia aktora, który został kurierem. O chwilowej zmianie zawodu zadecydował brak zleceń, pracy i pieniędzy. Zamiast jednak użalać się nad sobą, aktor zdecydował się na taką pracę, jaka była w danym momencie dla niego dostępna. Jednocześnie zadeklarował, że wróci do aktorstwa, gdy tylko sytuacja na to pozwoli.

- Czego nie robić w obecnej sytuacji? Na pewno należy unikać nerwowych, chaotycznych i nieprzemyślanych ruchów, o co łatwo pod wpływem chwilowej paniki związanej z nagłym pogorszeniem się sytuacji zawodowej. Z drugiej strony, warto również pamiętać o czym mówią ekonomiści, że niektóre branże będą potrzebowały dwóch lat, aby wrócić do stanu finansowego sprzed pandemii – mówi Adrianna Andryańczyk.

Z kolei Adrianna Filiks podpowiada, że właśnie teraz jest dobry czas, aby zacząć się dokształcać.

- Moim zdaniem z racji tego, że rynek zmienia się na rynek pracodawcy, warto na własną rękę robić kursy, studia podyplomowe, które pomogą zdobyć nowe kompetencje, na razie w obrębie aktualnego stanowiska lub właśnie z myślą o nowej ścieżce zawodowej. Niezależnie od branży, w której pracujemy, warto również orientować się w nowych technologiach, czy chociażby wykorzystaniu social media w naszej pracy. Dziś trzeba stale śledzić to, co dzieje się na rynku i być czujnym co do kierunku, w jakim idzie byt swojego fachu – mówi ekspertka.

Jak więc można wykorzystać obecne trudności, by obrócić je na swoją korzyść? Przede wszystkim każdy pracownik powinien starać się dywersyfikować swoją ścieżkę kariery. W tym celu warto odpowiedzieć sobie na pytanie: „co robiłbym, gdybym nie wykonywał obecnej pracy?”. Czasy zatrudnienia w jednej firmie (lub w jednym obszarze) aż do emerytury nieodwołalnie minęły. Dziś elastyczni muszą być zarówno pracodawcy, jak i pracownicy.

Źródło: [Effectgroup](https://effectgroup.pl/)